

Anna Orska

„Oddano w posiadanie wybitnej jednostce...” : onomastyka miejskiej ulicy

Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa 4, 286-303

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Orska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

„Oddano w posiadanie wybitnej jednostce...” Onomastyka miejskiej ulicy

Abstract: The article presents reflections connected with onomastics of the streets — the constitutive element of city space. In the first part of this text there are shown schools of sociology of the city — culturalistic and humanistic. Different looks at street — sociological and urban are also put forward. Because the article's attention is focused on the names, there are Polish law and linguistics presented too. Among possible angles of undertaking research on onomastics of the streets, the author shows one which is new — gender. But the problem of cultural sex is not the main issue of the article. It is the question how we can look at the city and research only into it. The author brings back acts of trying to join gender to city space. In the last part of the article, there are showed own research findings of names of Katowice and Cracow streets.

Key words: The onomastics of the city, street, city space, gender.

Ulice i place z często zmieniającymi się nazwami można porównać do cokołów. W zależności od bieżących nastrojów — ustawia się na nich inne pomniki. Nazwy miejskie mają w sobie niezwykłą głębię. Odzwierciedlają oraz utrwalają różnorodne komponenty społecznego życia. Skrywają informacje o dalekiej przeszłości, ale dostarczają też wiedzy dotyczącej teraźniejszości. Jest to bardzo wdzięczny przedmiot badań i analiz nie tylko dla socjologa.

Prowadząc rozważania wokół tematyki ulicy, odnosimy się do dwóch szkół socjologii miasta, wyłonionych przez Marka S. Szczepańskiego i Bohdana Jałowickiego: kulturalistycznej oraz humanistycznej (B. Jałowicki, M.S. Szczepański, 2006, s. 37—38). Orientacja kulturalistyczna będzie badała miasto z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego. Będziemy tutaj mieć do czynienia z wartościami, symboliką, doświadczaniem miasta przez mieszkańców. Dla kulturalistów miasto jest mozaiką kultury, wartości, symboli, interakcji, tym

samym wprowadza ich w krąg rozważań semiologicznych, komunikacyjnych i antropologii kultury (M. Majer, 2010, s. 96). Jednym z przedstawicieli tego nurtu jest Kevin Lynch, amerykański architekt i urbanista, który poddał analizie proces powstawania i struktury obrazów miasta, uwarunkowanych kulturowo. Jest jednym z pierwszych teoretyków, którzy dostrzegli dwie ważne cechy miasta, jakimi są jego obrazowość oraz czytelność (B. Jałowicki, 1980, s. 12). Wśród elementów miasta, które powinny się charakteryzować tymi własnościami, wymienił następujące: granice, dzielnice, węzły, punkty orientacyjne, ścieżki (drogi) (K. Lynch, 1960, s. 63). Szczególnie istotny jest ostatni z wymienionych komponentów — ścieżki (drogi). Są to „elementy linearne, służące do poruszania się w przestrzeni [...]”. Ulice powinny być więc nie tylko łatwe do identyfikacji i zachowywać ciągłość, ale równocześnie powinny mieć kierunek, zaczynać się w łatwym do zidentyfikowania miejscu i kończyć się w punkcie o takim samym charakterze [...]” (B. Jałowicki, 1980, s. 13—13).

Wracając do szkoły kulturalistycznej w ogóle — poszczególne części miasta są identyfikowane, grupowane oraz oceniane za pomocą różnych kryteriów. Niesie to z sobą nierozzerwalnie ich wartościowanie oraz nadawanie znaczenia, związanego ze społecznie zdeterminowaną treścią. Przyczyną wartościowania nie są wyłącznie codzienne zachowania mieszkańców, ale także spopularyzowane miejskie ideologie (B. Jałowicki, 1980, s. 9). Między szkołą kulturalistyczną i humanistyczną nie można wytyczyć sztywnej granicy. Świadczy o tym fakt, że Andrzej Majer jako reprezentanta pierwszej z nich wymienia K. Lyncha, którego B. Jałowicki oraz M.S. Szczepański przedstawiają jako osobę związaną ze szkołą humanistyczną.

Orientacja humanistyczna z jednej strony odwołuje się do socjologii życia codziennego, z drugiej natomiast „do systemów znakowych i symbolicznych, semiotycznych, waloryzacyjnych i mentalnych mieszkańców/użytkowników miasta” (B. Jałowicki, M.S. Szczepański, 2006, s. 36). Jak widać, podejście to jest wręcz bliźniacze do kulturalistycznego. Nurt semiologiczny jest widocznie zarysowany w obydwóch podejściach.

Aleksander Wallis, będący niejako na granicy dwóch przywołanych szkół, pisząc o przestrzeni, zwraca uwagę na to, że jest ona „rezultatem ściśle powiązanych ze sobą procesów: poznania, wartościowania, kształtowania i użytkowania” (A. Wallis, 1990, s. 19). Przestrzeń miejska jest zatem tworzona przez ludzi dla ludzi, którzy użytkując ją, nadają jej określony sens i wartości. Czyż społeczeństwo nie kształtowało od zawsze obszaru, na którym żyło? W ten sposób powstały miasta. Do XIX wieku na ich mapach najwyraźniej zaznaczały się place, stanowiące centrum. Europejskie metropolie dopiero w XIX stuleciu znaczenie nadały ulicom, które nabrały funkcji reprezentacyjnych.

Mimo przemian, jakie zaszły w XX wieku wraz z *Kartą Ateńską* (która miała sprowadzić ulice jedynie do roli łącznika pomiędzy różnymi sferami przestrzeni miejskiej) oraz nieustającym rozwojem miast, ulica — „ten oburzający anachronizm” — istnieje nadal (Le Corbusier, za B. Jałowicki, M.S. Szczepański, 2006, s. 395), a nawet „ma się całkiem dobrze”.

Przemiany ulic są związane z procesem ich zróżnicowania i specjalizacji. Aby zobrazować ten problem, wystarczy spojrzeć na ulice w kategoriach ilościowych — w miastach wieków średnich było kilkanaście do kilkudziesięciu ulic. W Krakowie pod koniec XIX wieku było ich około 150 (A. Wallis, 1967, s. 113—114). Obecnie jest ich ponad 2000. Nie sposób mówić o współczesnym rozrastaniu się miast i siatki ulic bez funkcjonalistycznej doktryny urbanistyki nowoczesnej (B. Jałowicki, M.S. Szczepański, 2006, s. 396).

Urbaniści dzielą miasto przede wszystkim za pomocą kryteriów funkcjonalnych (B. Jałowicki, 1980, s. 7). Rozważania o ulicy jako elemencie miejskiej architektury nieodłącznie wiążą się z planistyką miejską. Jak napisał Grzegorz Gorzelak, przekształcenia, w których wyniku powstały miasta nowoczesne, wróżyły ulicom rozwój w dotychczasowym, tradycyjnym kierunku. Ildefonso Cerda, inżynier uważany za modernistycznego ojca urbanistyki, w stworzonym przez siebie planie Barcelony nadawał ulicom i placom ważne znaczenie. Nie były to jedynie komponenty strukturalne miasta, ale obszary, które dla pobliskich mieszkańców były najważniejsze. Inaczej przedstawiało się to w Stanach Zjednoczonych, gdzie ulicom nie nadawano specjalnych treści, stanowiły one tylko i wyłącznie wygodną oraz pragmatyczną sieć, która umożliwiała szybką komunikację. Jej wartość w innych kategoriach była dla mieszkańców całkowicie neutralna (S. Gzell, 2009, s. 96).

Popularność w XX wieku zyskała również koncepcja *garden city*. Jak zauważył S. Gzell, wielu naukowców twierdziło, że idea ta była antagonistyczna w stosunku do miasta, a w jej konsekwencji nastąpiło obumarcie ulicy. Inne miejskie rozwiązania teoretyczne to właśnie ulicę stawiają na pierwszym planie. Mam tu na myśli „miasta liniowe”, których pomysłodawcą był Arturo Soria y Mata. Za taką formą przestrzenną przemawiało wiele argumentów, przede wszystkim organizacyjnych. Koncepcja ta przyjęła się w wielu miastach ZSRR z uwagi na inną cechę — rozproszenie mieszkańców i likwidację skupisk ludności (S. Gzell, 2009, s. 103).

Niewątpliwie bardzo duży wkład w XX-wieczną planistykę miał Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej (CIAM). Stworzona w 1933 roku przez architektów zgromadzonych wokół tej organizacji *Karta Ateńska* wyznacza ulicom rolę „łącznika” pomiędzy strefami miasta i wraz z budynkami stanowiącego pewien określony zestaw. Niektórzy teoretycy są zdania, że ten dokument spowodował spadek znaczenia ulicy. W jej miejsce powstała nowa przestrzenna forma, której głównym zadaniem jest po prostu transport — czyli miejska droga (B. Jałowicki, M.S. Szczepański, 2006, s. 396).

Różne odsłony onomastyki ulic

Jak pisał A. Wallis, „indeksy nazw ulicznych są lekturą, w której można zasmakować. Z tego mimowolnego lingwistycznego kalejdoskopu wyłaniają się przed

nami za każdym razem sprawy, składające się na dzieje miasta i narodu”. Nazwy, które są spuścizną wielu pokoleń, są charakterystyczne i indywidualne dla każdego miasta. „Oprócz nazw w danym kraju powszechnych każdy ośrodek posiada swój indywidualny repertuar nazw, poprzez które ukazuje swe powiązania geograficzne i własną historię” (A. Wallis, 1967, s. 104).

Sposoby oznakowania ulic są różnorodne, nie zawsze czytelne. Ważne jest, aby kryteria były jednolite i przejrzyste. W wielu miastach, aby czytelność była jeszcze większa, nadawane są ulicom na jakimś obszarze nazwy o wspólnym znaczeniu, należące do jednej kategorii. Mamy więc osiedla ptasie, bajkowe itp. (B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, 2006, s. 399—400). Ciekawym przykładem jest tutaj śląskie miasto Tychy. Jest ono podzielone na osiedla według liter alfabetu od „A” rozpoczynając, na „Z” kończąc. Na każdym z tych osiedli ulice zaczynają się od tej samej litery. Tak więc na osiedlu C mamy ulice Czarną i Ceglana, a na K — Klonową i Konopnickiej.

Nazwy ulic na nowych osiedlach różnią się od tych w starych częściach miasta, gdzie nazwy odwołują się do dawnych funkcji gospodarczych, do imion patronów kościołów usytuowanych przy danej ulicy itp. Czasami patronami ulic są sławni i cenieni ludzie, którzy tam mieszkali i pracowali. Nazwy, które związane są z historią i patronami, są najczęstszym przedmiotem ideologicznej manipulacji onomastyki miejskiej. „Nazwy ulic polskich miast w czasie jednego pokolenia zostały pięciokrotnie poddane ideologicznej obróbce: w 1919 roku, kiedy nazwy polskie zastąpiły rosyjskie i niemieckie; w 1939 roku, kiedy reżim komunistyczny narzucił ulicom i placom nazwiska swoich bohaterów; w 1956 roku, kiedy z ulic zginęły nazwy zbyt nachalnie przypominające stalinizm; po 1989 roku, kiedy przestrzeń miejska uległa radykalnej dekomunizacji” (B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, 2006, s. 400). Wielkim przewrotem, zmianom politycznym, społecznym i ideologicznym towarzyszą zazwyczaj zmiany w onomastyce miejskiej. Ludzie jednak przywiązują się do nazwy ulic. Świadczy o tym fakt, że stare nazwy przemijają dopiero wraz z ostatnią generacją mieszkańców, którzy ich używali w młodości, tzn. że w żywej ludzkiej pamięci mogą one trwać jeszcze przez kilkadziesiąt lat. Przywiązanie do nazw ulicznych jest silniejsze niż może się czasami wydawać. „Osiedlisko dziesięcioletni dziś warszawianin mógł teoretycznie, nie zmieniając miejsca zamieszkania, pięciokrotnie zmieniać oficjalny adres. [...] Reakcją obronną niektórych mieszkańców miasta w obliczu tej niepożądanego zmienności było nieprzyjmowanie do wiadomości dokonanych zmian” (B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, 2006, s. 399—400).

Socjologowie, między innymi Florian Zieliński, Kwiryna Handke, Barbara Miroszewska, Marcin Kula, Elżbieta Hałas, Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska, zaczęli interesować się nazwami ulic, kiedy w latach 90. przeprowadzano masowo zmianę nazw po przeobrażeniach ustrojowych.

Zmiany onomastyki ulic w okresie przełomu politycznego wyrażają rywalizację o sposób klasyfikowania rzeczywistości. Jest to lustracja przestrzeni publicznej. E. Hałas przebadła 2 107 zmian ulic wprowadzonych w latach 1988—1998 w całym kraju i odnotowanych w Dziennikach Urzędowych Województw w 254

miejsowościach. „Praktyki zmian nazw ulic, szczególnie w latach 1989, 1990, 1991, w których dokonano razem ponad 80% wszystkich zmian w opisywanym okresie, stanowią zapis przeobrażenia ustrojowego jako przełomu w wymiarze symbolicznym” (B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, 2006, s. 132). Wraz ze zmienionym systemem wartości zmieniły się nazwy ulic. Nie dziwi więc, dlatego Florian Zieliński mówi o tym, że nazwy miejskie są barometrem zmian politycznych, a Zbigniew Rykiel pisze w ich kontekście o „przestrzennej indoktrynacji”.

Nazewnictwo ulic w polskim prawie

Zajmując się onomastyką miejską nie sposób nie spojrzeć na nią przez pryzmat norm prawnych. Nadawanie nazw ulic i placów opatrzone jest ścisłymi przepisami oraz związaną z tym procedurą. Zgodnie z art. 18, ust. 2 punkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, nadawanie nazwy ulicom i placom publicznym to obowiązek rad gmin¹. Drogi niepubliczne, wewnętrzne, także mogą być nazywane decyzją rady gminy, z tym że w takiej sytuacji wymagane jest wyrażenie pisemnej zgody przez właściciela terenów, na których leży ulica².

Nazwy ulic i placów są dowolne i ich wybór zależy tylko od władz gminy. Polskie prawo nie wprowadza obostrzeń dotyczących także tego, kto może zostać patronem ulic czy placów. Jednak, jak mówi Kazimierz Ożóg, mogą zdarzyć się pewne ograniczenia związane z żyjącymi kandydatami na patronów. Ich biografie, życiorysy nie są jeszcze zakończone. Nigdy nie wiadomo, co w życiu takiej osoby jeszcze się wydarzy, a tym samym, czy duma z patrona nie przerodzi się kiedyś we wstyd (T. Nieśpiał, 2011). Podobna lokalna regulacja ma miejsce w katowickim prawie miejscowym. W uchwale nr LVIII/1215/10 Rady Miasta Katowice z dnia 31 maja 2010 roku jest zapis mówiący o tym, że „nazwy pochodzącej od nazwiska i określenia osoby, w tym pseudonimów nie nadaje się za życia upamiętnianej osoby”³.

Każde miasto w drodze uchwały wprowadza własne zasady i reguły dotyczące miejskiej onomastyki.

¹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz. U. z 2001 r., nr 149, poz. 1591 z późn. zm.

² Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, Dz. U. z 2007 r., nr 19, poz. 115 z późn. zm.

³ Uchwała nr LVIII/1215/10 Rady Miasta Katowice z dnia 31 maja 2010 roku zmieniająca uchwałę w sprawie procedury nadawania nazw ulicom, placom i parkom położonym na terenie miasta Katowice. Online: <http://bip.um.katowice.pl/dokumenty/2010/6/4/1275654642.pdf> (data dostępu: 10 maja 2011).

Nazewnictwo ulic — podejście językoznawcze

Znając aspekt prawny onomastyki miejskiej, warto spojrzeć na jej drugie, nie mniej ważne, oblicze — językoznawcze. Onomastyka wszak jest jego działem, nauką zajmującą się nazwami własnymi bądź po prostu — nazewnictwem⁴. Nazwa własna z kolei jest rzeczownikiem mającym zdolność do wyznaczania czy też indywidualnego wskazywania obiektu, który jest jedyny w swoim rodzaju, aby odróżnić go od pozostałych. Między tym obiektem a określającą go nazwą mamy do czynienia z bezpośrednim związkiem (Z. Kaleta, 1998, s. 134). Nazwy własne są skarbnicą narodu. Zapisana w nich jest jego historia, wiedza o społeczeństwie, kulturze, polityce, wartościach. „Za pośrednictwem nazw własnych można [...] penetrować najgłębsze rejestry kultury duchowej naszych przaprzedków” (Z. Kaleta, 1998, s. 72). Nazwy są nadawane tym obiektom, które warte są wyróżnienia — przestrzeń miejską, a w jej obszarze także ulice niewątpliwie można do nich zaliczyć.

Nazewnictwo miejskie odnosi się do konkretnego zestawu nazw występującego w przestrzeni miasta. Można używać w tym przypadku także innych terminów — topomania miasta/miejska, oronimia, homonima czy też plateonimia (K. Handke, 1998, s. 283). Jest to stworzony przez ludzi zamieszkujących dane miasto system nazewniczy, dzięki któremu kształtują oni swoją przestrzeń społeczną (K. Handke, 1998, s. 284). Stanowi swoisty punkt odniesienia dla wszystkich obiektów w mieście.

Nazwy miejskie pojawiły się z pewnym opóźnieniem w porównaniu z datą uzyskania praw miejskich. Pierwsze zapisy nazewnictwa warszawskich ulic pochodzą z początku XV wieku (prawa miejskie około 1300 roku), a w przypadku ulic krakowskich — z XIV wieku (prawa miejskie w XIII wieku). Oczywiście wcześniej wykorzystywano inne sposoby dokładnego przestrzennego określenia obiektów w miastach. Były to najczęściej opisy informacyjno-orientacyjne. Kwiryna Handke przytacza w jednym ze swoich artykułów przykładowe określenia, jakich wówczas używano: „Ulica Frety mimo kościoła S. Jerzego między ogrodami aż w Pole do wału poprzeczney drogi” (Warszawa, XVII wiek) (K. Handke, 1998, s. 285—286).

Pierwsze nazwy ulic i placów pozostawały w ścisłym związku z naturalnymi warunkami geograficznymi terenu. Przykładem może być ulica Krzywa, która po prostu była... krzywa. Średniowieczne nazwy ulic najczęściej były wyrażone w przymiotnikowej formie i zawierały informacje mówiące o „lokalnych cechach samej ulicy, funkcji miejsca, obiektach kultu, etnicznym pochodzeniu mieszkańców ulicy oraz o sąsiedztwie albo związkach z innymi miastami” (B. Miszewska, 2005, s. 402—403). To, jak ta najstarsza warstwa onomastyki miejskiej była związana z miejską topografią, bardzo wyraźnie widać na współczesnych planach

⁴ *Onomastyka*. W: *Słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004, s. 675.

wiekowych takich miast, jak Warszawa czy Kraków, w których nie sprawia problemu wyodrębnienie najstarszych ich części oraz typowych układów urbanistycznych wraz z ich nazewnictwem (K. Handke, 1998, s. 290).

Nazwy ulic stanowią najliczniejszą grupę nazw miejskich. Najczęściej mają formę przymiotnikową lub wyrażone są w formie dzierżawczości czy posesywności. Nazwy pamiątkowe „mówią” bowiem: „oddano w posiadanie wybitnej jednostce, [...] bądź zasłużonych grup ludzi” (K. Handke, 1998, s. 295—296). Rewolucją w historii miejskiego nazewnictwa było datowane na połowę XIX wieku pojawienie się nazw pamiątkowych pochodzących od nazwisk postaci, które były uznawane za godne uhonorowania i upamiętnienia w ten właśnie sposób. W Warszawie pierwsza tego typu nazwa pochodzi z 1808 roku — była to ulica Napoleona, jednak jej nazwa została zmieniona już w 1814 roku. W połowie wieku rozpoczęła się prawdziwa ekspansja nazw pamiątkowych w miastach. Z biegiem lat trend ten okazał się niezwykle produktywny. Ustabilizował się, przetrwał do dziś i ugruntował się do tego stopnia, że zagraża zachowaniu tradycyjnych, dawnych nazw, gdyż są one zastępowane coraz częściej przez nazwy pamiątkowe (K. Handke, 1998, s. 181).

Gender w przestrzeni miejskiej

W pierwszym momencie może się wydawać, że językoznawstwo oraz *gender* to odmienne dziedziny, których nie sposób łączyć jeszcze z socjologią miasta. Zasadniczo *gender* definiowane jest jako płeć kulturowa w przeciwieństwie do płci biologicznej.

Warto przyjrzeć się jednak szerszemu kontekstowi genderowemu i spojrzeć na płeć, jak na soczewkę, przez którą można obserwować kulturę. Soczewkami tymi będą „osadzone w kulturze, pełne stereotypowych przekonań schematy męskości/kobiecości, przez które — niczym przez okulary — patrzymy na rzeczywistość” (I. Iwaszów, 2008, s. 13—14). Przez ten pryzmat można patrzeć na każdy element otaczającej nas rzeczywistości. Również na miasto.

Ina Rösing w jednym ze swych artykułów wymieniła sposoby ujmowania tematyki związanej z *gender* i przestrzenią miejską (I. Rösing, 2003, s. 189—209), ale kwestie z tym związane poruszało także wielu polskich autorów. Małgorzata Nieszczerzewska opisywała problem pojawiania się kobiet, ich wkraczania do sfery publicznej (M. Nieszczerzewska, 2007, s. 237—247). Marek Krajewski pokazał perspektywę bliższą nieco niniejszemu opracowaniu, skupił się bowiem na szacie informacyjnej miasta, a dokładniej na onomastyce sklepów, zakładów usługowych, dochodząc w swoich rozważaniach do wniosków o dewiacyjności sfeminizowanych przestrzeni (M. Krajewski, 2007, s. 249). Z genderowym podejściem do przestrzeni miasta spotykamy się także u Ewy Malinowskiej, która zajmowała się przestrzennymi aspektami funkcjonowania patriarchy (E. Malinowska, 2008, s. 80).

W badaniach, których wyniki zaprezentowane zostaną fragmentarycznie pod koniec niniejszego artykułu, przyjęty został pryzmat genderowy patrzenia na przestrzeń miejską, jakiego do tej pory jeszcze nikt nie praktykował. Podejście to będzie miało pewne elementy ujęcia I. Rösing, gdyż uwaga będzie skoncentrowana na ulicy i jej nazwie — na obiekcie, a nie na człowieku. Będzie nosiła także pewne cechy perspektywy M. Krajewskiego — tu także skupiać się będziemy na nazwach. Onomastyka ulic budziła dotąd zainteresowanie głównie w kontekście zmian, przywołane badania są jednymi z nielicznych dotąd dotyczących kobiet patronek i mężczyzn patronów miejskich.

Ulicami Krakowa i Katowic z mieszkańcami

Kwestie metodologiczne

Przedmiot autorskich badań stanowiły elementy współczesnego miasta, jakim są ulice, a ściślej — ich onomastyka czy też „socioonomastyka”. Analizowane były patronimiczne nazwy ulic Katowic i Krakowa. Celem badań było z jednej strony spojrzenie na onomastykę ulic przez pryzmat genderowy — porównanie patronów żeńskich i męskich, spojrzenie w ich biografie i wyciągnięcie wniosków dotyczących ich wyboru, a z drugiej strony — zbadanie postaw respondentów względem nazewnictwa miejskiego. W tym celu zastosowane zostały dwie odmienne, ale uzupełniające się metody badawcze — badania kwestionariuszowe na próbie 430 osób oraz prowadzona równolegle analiza treści.

Przedmiotem analizy treści było współczesne nazewnictwo ulic i placów Katowic oraz Krakowa, a konkretniej patronimiczne nazwy ulic, traktowane jako „fakty społeczne”. Materiał, na którym były przeprowadzone badania, stanowią nazwy ulic oraz placów zgodnie z ich spisem w Krajowym Rejestrze Urzędowym Podziału Terytorialnego Kraju TERYT⁵. Brano pod uwagę nazwy odnoszące się do konkretnych postaci — nie uwzględniono grup ludzi, z których nie można wyodrębnić poszczególnych jednostek. Stworzono 39 kategorii, według których klasyfikowano kolejnych patronów (nie spełniały one warunku rozłączności).

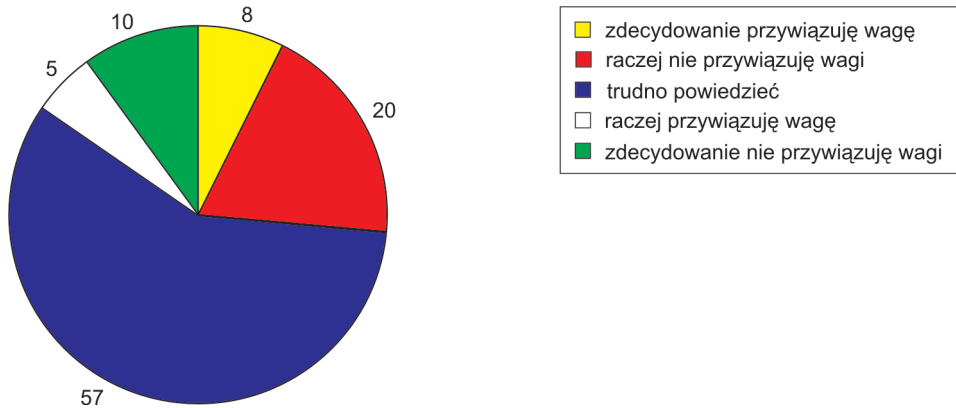
Analiza treści jest badaniem porównawczym na dwóch płaszczyznach. Pierwszą stanowią miasta — wyniki zostały opracowane osobno dla Katowic i osobno dla Krakowa. Miasta te z jednej strony różnią się wielkością, wiekiem, a także podłożem kulturowym, na jakim wyrastały, z drugiej strony, obydwie wybrane „systemy” są polskimi miastami, w których obowiązuje takie samo prawo dotyczące nadawania nazw ulicom i placom. Drugą sferą porównywania wyników była płaszczyzna genderowa, patroni byli przeciwstawiani patronkom.

Kwestie metodologiczne dotyczące badania miejskiej onomastyki mogą budzić ciekawość, niemniej jednak jest to temat na inny artykuł i nie będzie tu podejmowany.

⁵ Online: http://www.stat.gov.pl/bip/36_PLK_HTML.htm (data dostępu: 15 marca 2011).

Prezentacja wyników

Zasadniczym pytaniem, jakie postawione zostało w badaniach, było to, czy respondenci w ogóle przywiązują szczególną wagę do kwestii onomastyki ulic i placów (wykres 1).



Wykres 1. Waga przywiązywana do nazewnictwa ulic i placów (w %), N= 430

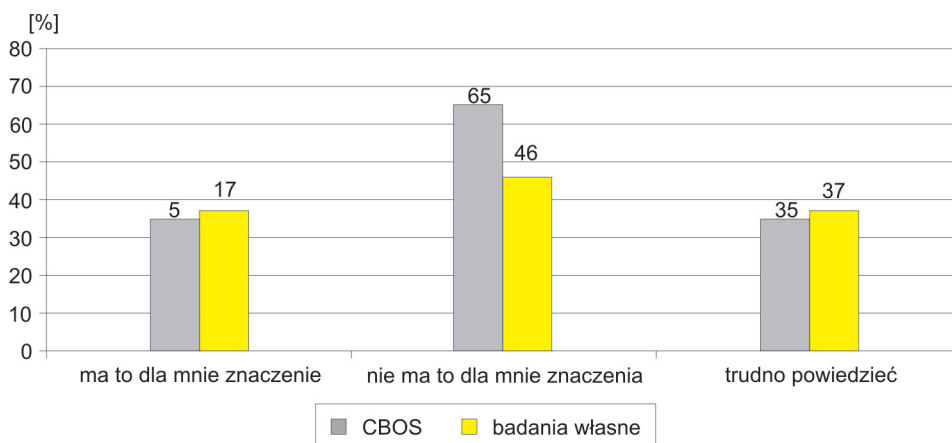
Źródło: Badania własne.

Okazuje się, że tylko 27% respondentów zwraca uwagę na onomastykę ulic i placów. Aż 62% nie przywiązuje do tego wagi. Jest to rzecz interesująca, ponieważ mimo niewielkiego odsetka osób interesujących się nazewnictwem miejskim często jest ono przyczyną konfliktów społecznych. Oczywiście, ze względu na to, że badania nie były realizowane na reprezentatywnej próbie, nie można uogólniać wyników na całe społeczeństwo, ale ponieważ próba liczyła 430 osób, wyniki mogą ukazywać pewien zarys problemu.

Osoby, które przywiązują szczególną wagę do nazw ulic i placów, argumentują to następująco: „ze względów patriotycznych”, „ze względu na ustalenie konkretnego i właściwego miejsca lokalizacji”, „ponieważ przypomina o zasługach, osiągnięciach dla kraju, dla Polaków, niekoniecznie dla świata”, bo „w długiej perspektywie decyduje o przynależności do grupy społecznej i poczuciu tożsamości lokalnej i narodowej”, „upamiętniają znanych ludzi w skali kraju jak i lokalne osobowości”, „wpływają na świadomość obywatelską i społeczną mieszkańców”. Wśród wypowiedzi znalazły się też takie, w których respondenci stwierdzali: „przebywając na danym placu wspominam historię oraz zasługi danej osoby” (która jest patronem), „ważne jest dla mnie, aby nazewnictwo ulic i placów było adekwatne do miejsca oraz czy dana nazwa jest istotna/ważna dla mnie ze względu na moje poglądy, wartości”. Powodem zwracania uwagi na nazwy jest także to, że „nazwanie ulicy imieniem konkretnej osoby, jest w pewnym sensie postawieniem jej pomnika. Zwracam uwagę na to, czy osoby, postaci itd. zasługują na to wyróżnienie”, „bo walka trwa — również w sferze symbolicznej”.

Respondenci, myśląc o nazwach ulic, bardzo często myślą właśnie o ich patronach. Zostali zapytani wprost, jakie znaczenie przywiązują do tego, kto nim

jest. Problem ten był diagnozowany także w badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2007 roku. Zestawienie odpowiedzi udzielanych w obydwu badaniach przedstawiono na wykresie 2.

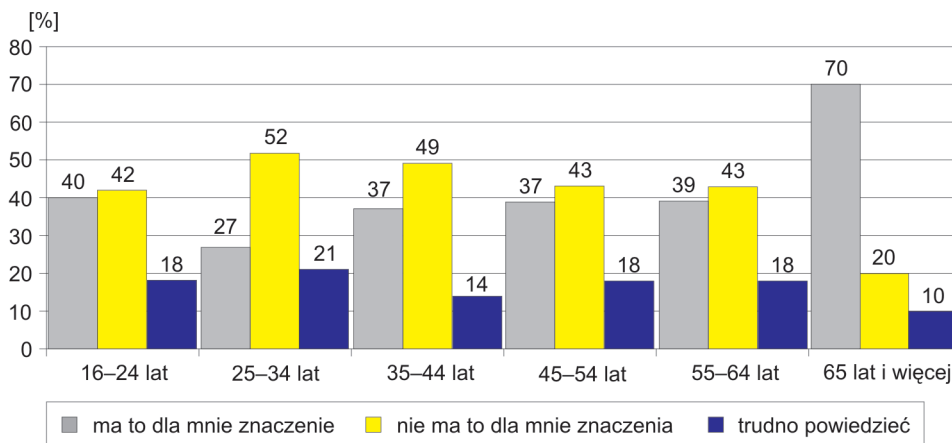


Wykres 2. Znaczenie przywiązywane do tego, kto jest patronem ulicy bądź placu, N = 430

Źródło: CBOS: *Opinia społeczna o nazwach ulic. Komunikat z badań*. Oprac. J. Szczepańska. Warszawa, CBOS 1997. Badania własne.

Wyniki badań są bardzo zbliżone. W obydwu rysuje się wyraźna tendencja, że dla większości osób to, kto jest patronem ulicy bądź placu, nie ma znaczenia.

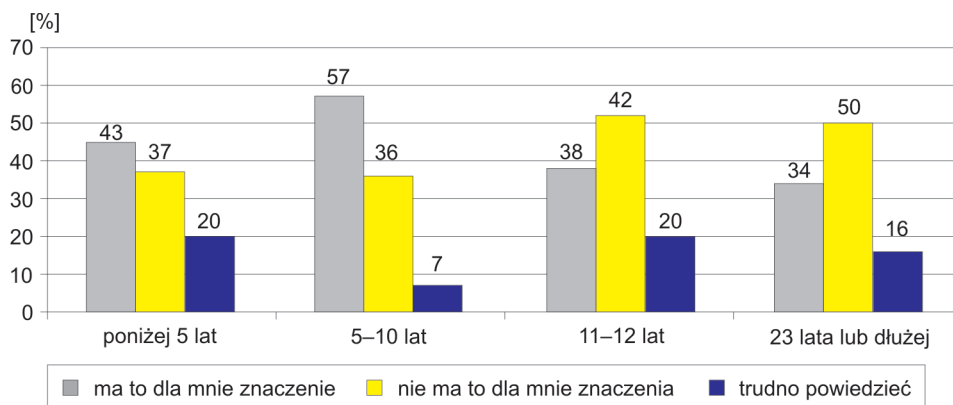
Wykres 3. obrazuje, jak odpowiedzi na postawione pytania kształtowały się w poszczególnych kategoriach wiekowych. Wyraźnie widać, że największą wagę do patronów przywiązują osoby starsze. Dla blisko 70% respondentów w wieku 65 lat lub powyżej wybierani patroni mają znaczenie. Za najmniej istotne uważają



Wykres 3. Znaczenie przywiązywane do tego, kto jest patronem ulicy bądź placu, w poszczególnych kategoriach wiekowych, N = 430

Źródło: Badania własne.

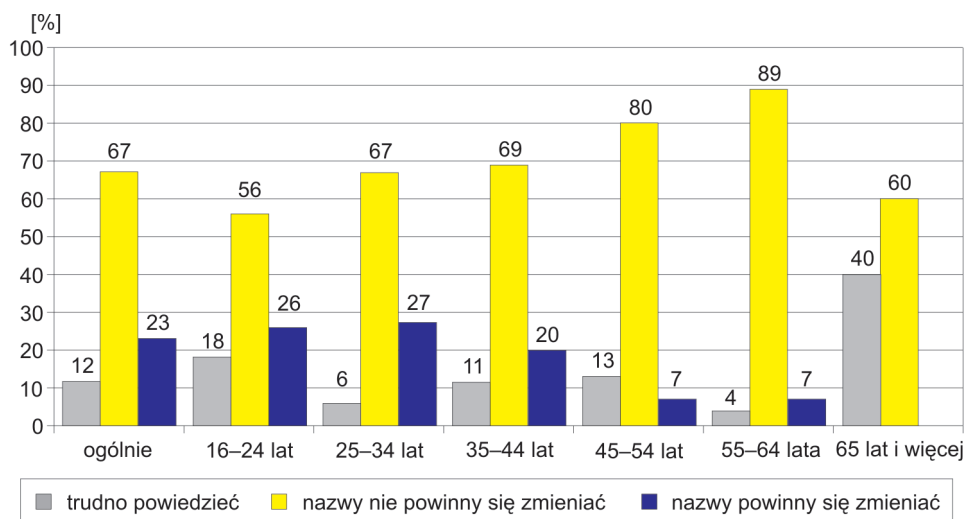
to osoby w wieku 25—34 lat. Co ciekawe, nie tylko wiek ma wpływ na przywiązywanie wagi do patronów, ale także długość zamieszkiwania w danym mieście, co ilustruje wykres 4.



Wykres 4. Znaczenie przywiązywane do tego, kto jest patronem ulicy bądź placu, a okres zamieszkiwania w danym mieście, N= 430

Źródło: Badania własne.

Największe znaczenie do wyboru patronów ulic i placów przywiązują osoby, które mieszkają w danym mieście 5—10 lat (57% wypowiedzi). Za najmniej istotną sprawę uznają to osoby ze stażem zamieszkania powyżej 23 lat. Są to osoby, które spędziły w danym mieście okres transformacji ustrojowej, a co za tym idzie — także zmiany w miejskiej onomastyce. Respondenci ci mieli do czynienia z szeroką akcją obejmującą tę sferę — być może stanowi to przyczynę ich zdystansowania



Wykres 5. Nazwy ulic i placów a zmieniające się warunki ustrojowe — odpowiedzi w poszczególnych kategoriach wiekowych, N = 430

Źródło: Badania własne.

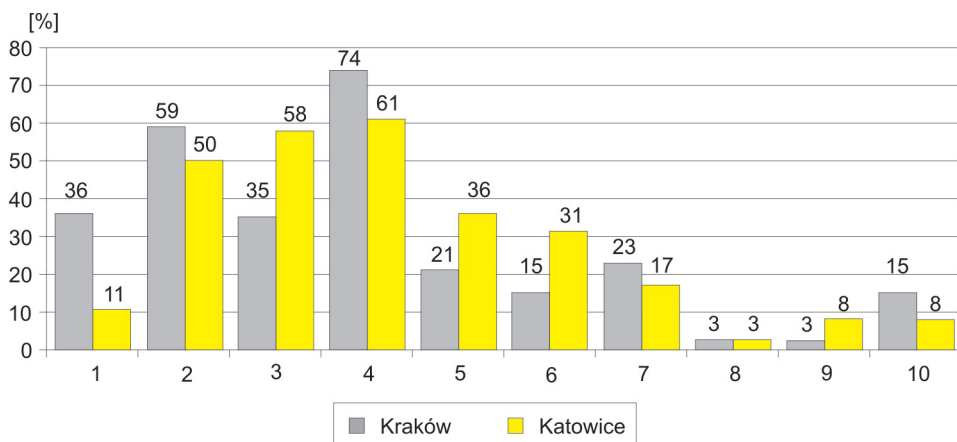
się do tematu. Nazwy patronimiczne są w końcu tymi, które najczęściej ulegają przeobrażeniom.

Większość badanych osób uważa, że nazwy ulic i placów w ogóle nie powinny ulegać zmianom. Takiej odpowiedzi udzieliło aż 67% respondentów, natomiast 23% badanych uznało zmiany za zasadne. Wiadomo jednak, że problem ten jest inaczej odbierany przez osoby w różnym wieku. Inaczej spoglądać na to będą młodzi, którzy nie pamiętają transformacji ustrojowej, a inaczej osoby, które przeżyły II wojnę światową i kilkukrotne zmiany ideologiczne.

Respondenci z grup wiekowych do 64. roku życia uważają, że nazwy ulic i placów nie powinny się zmieniać. Najwięcej takich odpowiedzi udzielili respondenci w wieku 55—64 lat (89%) oraz 45—54 lat (80%). Może się to wiązać z faktem, że osoby te doświadczyły już zmiany nazewnictwa ulic i wiedzą, jak duży jest to problem organizacyjny. Nie tylko utrudnia odnalezienie się w nowej przestrzeni — wiele osób wciąż posługuje się nazwami sprzed 1989 roku — ale także stanowi dodatkowy kłopot związany z formalnościami, jak wymiana dowodu osobistego i innych dokumentów. Wśród badanych z najstarszej grupy wiekowej przeważa opinia, że nazwy powinny się zmieniać. Możemy przypuszczać, że na życiorysach tych osób największe piętno odcisnęły wydarzenia XX wieku, od których chcą możliwie najbardziej się odciąć.

Interesującym problemem w badaniach były również oczekiwania respondentów względem miejskiej onomastyki w dziedzinie nazw patronimicznych.

Wykres 6. prezentuje preferencje respondentów w kwestii wyboru patronów ulic i placów. Jeśli pod uwagę weźmiemy wszystkie badane osoby, to na pierwszym miejscu znajdują się poeci i pisarze z wynikiem 66% wskazań. Następną chętnie wybieraną dziedziną jest nauka. Naukowców wskazało 59% respondentów. Na trzecim miejscu są osoby święte i błogosławione. Jak widać, popularnością nie cieszyły się postaci związane z działalnością kościelną, polityczną ani lekarze.



Wykres 6. Dziedziny związane z patronami ulic i placów — wskazania respondentów (możliwość udzielenia do 3 odpowiedzi), N= 430

1 — osoby święte i błogosławione, 2 — poeci i pisarze, 3 — inni artyści, 4 — naukowcy, 5 — powstańcy oraz działacze niepodległościowi, 6 — działacze społeczni, 7 — polskie rodziny królewskie, 8 — lekarze, 9 — działacze polityczni, 10 — sportowcy

Źródło: Badania własne.

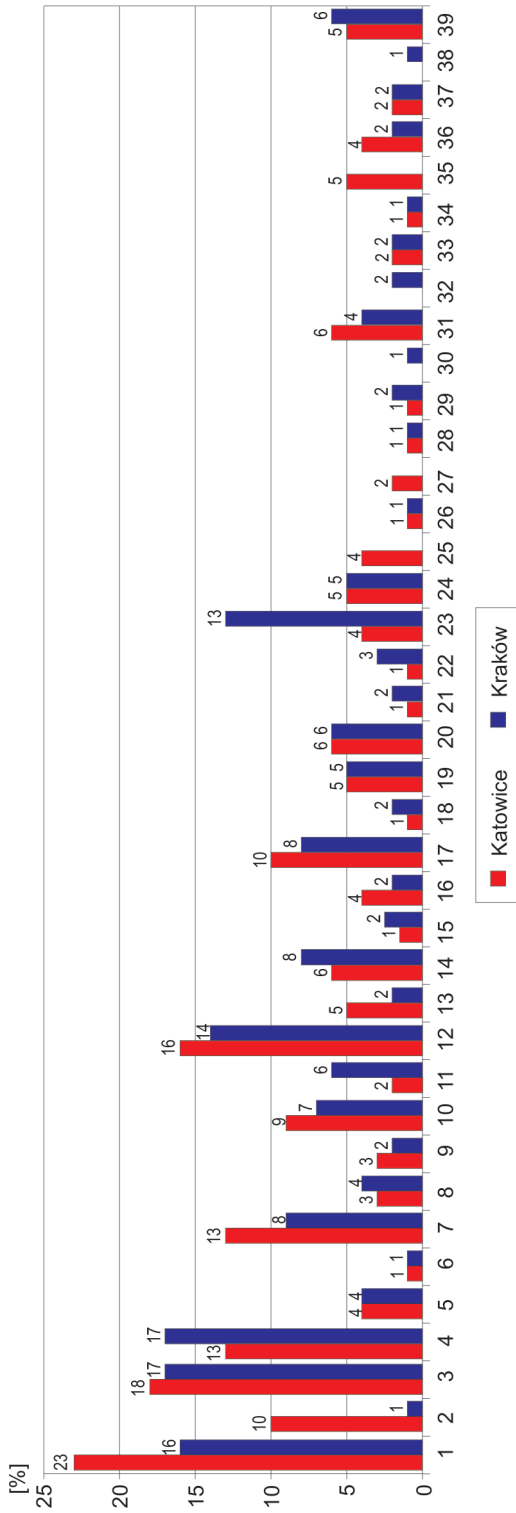
Preferencje respondentów w zestawieniu z kategoriami, do których należą obecni patroni katowickich i krakowskich ulic i placów, przedstawia wykres 7.

W Katowicach najczęściej patronami ulic i placów są powstańcy i działacze niepodległościowi (23%). Osobną kategorię stanowią, ulice i place, których patronami są powstańcy śląscy (10%). Jeśli połączymy obie kategorie, to udział osób związanych z walką o niepodległość będzie bardzo duży — bez mała 1/4 wszystkich patronów katowickich związana była właśnie z taką działalnością. Następną kategorię patronów docenioną przez władze miasta stanowią pisarze i poeci (18%). Tylko o 2% mniejsza jest kategoria patronów związanych z działalnością polityczną, 13% patronów stanowią działacze społeczni, a 10% — osoby związane z działalnością kościelną. Urzędowe decyzje w sprawie nazw miejskich są w znacznym stopniu rozbieżne z oczekiwaniami mieszkańców Katowic. Naukowcy, których wskazali na pierwszym miejscu, stanowią tylko 5% wszystkich katowickich patronów. Katowiczanie nie chcą, aby patronami ulic były osoby związane z działalnością, dziwi więc fakt, że takich nazw ulic w mieście jest aż 10%.

W Krakowie wśród patronów ulic najwięcej jest pisarzy i poetów oraz wojskowych (po 17%). Na drugim miejscu znaleźli się powstańcy i działacze niepodległościowi (16%). Jeśli do tej grupy doliczymy też powstańców śląskich, dołączą do najliczniej reprezentowanych wśród patronów grup. Podobnie jak w Katowicach, duży odsetek wśród osób uhonorowanych nazwaniem ulicy ich imieniem stanowią działacze polityczni (14%). Niewielu mniej jest wykładowców uczelni krakowskich (13%). Jest to zrozumiałe ze względu na długą tradycję uniwersytecką Krakowa, który był silnym ośrodkiem naukowym. Po 8% wśród krakowskich patronów stanowią osoby związane z działalnością kościelną, malarze i plastycy oraz działacze społeczni. Krakowskie nazwy miejskie także są rozbieżne z oczekiwaniami krakowian. Zgodnie z udzielanymi przez respondentów odpowiedziami, wśród patronów powinno być najwięcej naukowców, których w rzeczywistości jest tylko 5%. Podobnie, niedostatecznie reprezentowani są święci i błogosławieni, których jest zaledwie 4%.

Wśród patronów ulic i placów wyraźnie przeważają mężczyźni. Bardzo ciekawe jest to, że choć władze miast mają swobodę w nadawaniu nazw miejskich, problem ten w obu badanych miastach kształtuje się tak samo (wykres 8). Zarówno w Katowicach, jak i w Krakowie 64% stanowią nazwy niepatronimiczne, a 36% nazwy patronimiczne.

W Katowicach liczących 1145 ulic i placów, nazwy związane z patronem ma 416 z nich. W Krakowie natomiast jest 2 877 ulic, z których 1049 ma nazwy patronimiczne. Dokładnie taki sam jest stosunek procentowy kobiecych i męskich patronów ulic w obydwu miastach (3 : 33%). Tak mała liczba kobiecych patronów wynika z historycznych uwarunkowań. Kobiety na scenie życia społecznego funkcjonują na równi z mężczyznami dopiero od niedawna. Ruch feministyczny wyzwalający kobiety zaczął się tworzyć w Polsce w połowie XIX wieku, jednak pozostawał w cieniu ważniejszych wydarzeń — walki najpierw z zaborcami, potem z okupantami, a na końcu z komunistami. Paradoksalnie zaangażowanie repre-



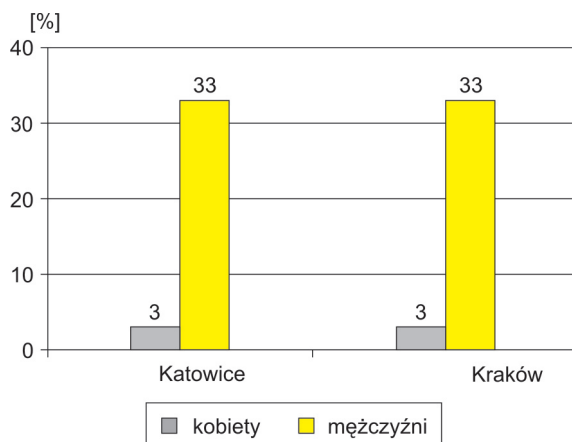
Wykres 7. Patroni ulic i placów w Katowicach i Krakowie

1 — powstańcy i działacze niepodległościowi, 2 — powstania śląscy, 3 — pisarze i poeci, 4 — wojskowi, 5 — święci i błogosławieni, 6 — postacie biblijne, 7 — działacze społeczni, 8 — królowie i książęta polscy wraz z najbliższą rodziną, 9 — osoby związane z harcerstwem, 10 — osoby związane z oświatą, 11 — postacie fikcyjne, legendarne, bohaterowie filmowi i literacy, 12 — działacze polityczni, 13 — aktorzy i reżyserzy, 14 — malarze, graficy, ilustratorzy i plastycy, 15 — muzyce, 16 — rzeźbiarze, 17 — osoby związane z działalnością kościelną, 18 — osoby związane ze sportem, 19 — lekarze i pielęgniarki, 20 — publicyści, dziennikarze, redaktorzy, 21 — osoby związane z lotnictwem, 22 — rektorzy oraz dyrektorzy katowickich/krakowskich szkół i uczelni, 23 — wykładowcy katowickich/krakowskich uczelni, 24 — naukowcy, 25 — osoby związane z górnictwem, 26 — laureaci Nagrody Nobla, 27 — piosenkarze i śpiewacy, 28 — wydawcy oraz drukarze, 29 — osoby związane z budownictwem, architekturą, 30 — prezydent Katowic/Krakowa, 31 — więźniowie obozów koncentracyjnych, łagrów, 32 — matematycy, 33 — krytycy, 34 — masomi, 35 — imiona, 36 — dyrektorzy oraz założyciele teatrów/muzeów, 37 — prawnicy, 38 — osoby związane z innymi dziedzinami, 39 — osoby zagranicznego pochodzenia.

Źródło: Opracowanie własne.

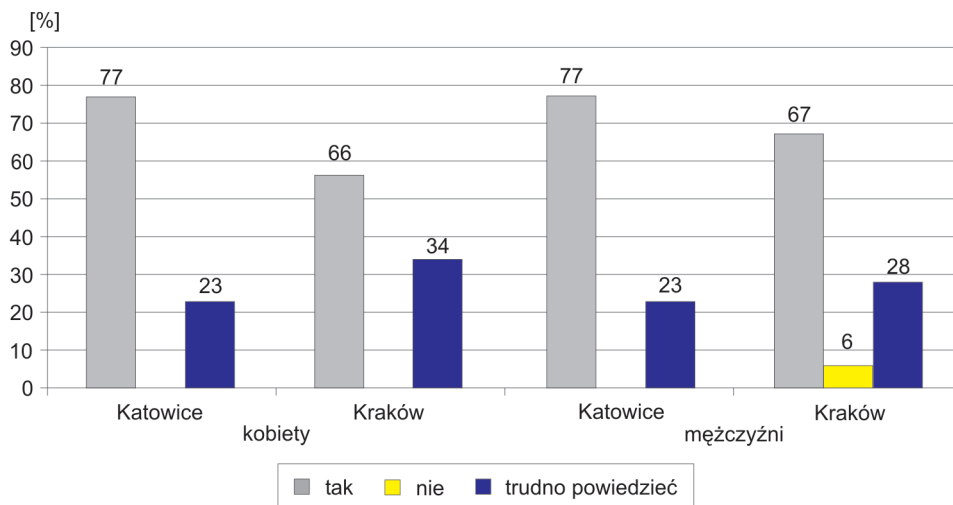
zentantów płci męskiej w nieustającą walkę o Polskę i niepodległość sprawiło, że kobiety musiały zająć ich miejsce w społeczeństwie (A.E. Banot, 2007, s. 35—36).

Mieszkańcy zostali zapytani, czy patronami ulic powinni być przedstawiciele każdej z płci. Okazuje się, że w obu miastach przeważały odpowiedzi pozytywne. Jedynie 6% krakowskich respondentów uznało, że mężczyźni nie powinni być patronami (wykres 9).



Wykres 8. Patronki vs patroni ulic i placów, N = 430

Źródło: Badania własne.



Wykres 9. Kobiety i mężczyźni jako patroni ulic i placów — preferencje mieszkańców, N = 430

Źródło: Badania własne.

Okazuje się, że kobiece patronki ulic reprezentują znacznie mniejszą liczbę kategorii niż patroni mężczyźni. Przeważaniem są to pisarki i poetki, postaci fikcyjne oraz święte i błogosławione. Jest to związane z ograniczonym dostępem kobiet do

Postaci patronujące ulicom w Katowicach i w Krakowie

Kobiety (17)		
św. Anna	Dziewanna	Eliza Orzeszkowa
Olga Boznańska	Królowa Jadwiga	Emilia Plater
św. Bronisława	Maria Konopnicka	Maria Skłodowska-Curie
Mieczysława Ćwiklińska	Marzanna	Wanda
Maria Dąbrowska	Helena Modrzejewska	Gabriela Zapolska
Dąbrówka	Zofia Nałkowska	
Mężczyźni (120)		
Brat Albert	Wincenty Kadłubek	Kazimierz Pułaski
Adam Asnyk	Mieczysław Karłowicz	Mikołaj Rej
Krzysztof Kamil Baczyński	Jan Kasprówcz	Tadeusz Rejtan
Piotr Bardowski	Kazimierz Wielki	Władysław Stanisław Reymont
Józef Bem	Jan Kiepura	Stanisław Rostworowski
ks. Franciszek Błachnicki	Jan Kiliński	Henryk Sienkiewicz
Wojciech Bogusławski	Jan Kochanowski	Władysław Sikorski
Bolesław Chrobry	Hugo Kołłątaj	ks. Piotr Skarga
Bolesław Krzywousty	Stanisław Konarski	Władysław Skoczylas
Tadeusz Boy-Żeleński	Mikołaj Kopernik	Walery Sławek
Tadeusz Bór Komorowski	Janusz Korczak	Juliusz Słowacki
Władysław Broniewski	ks. Augustyn Kordecki	Ludwik Solski
Witold Budryk	Wojciech Korfanty	Józef Sowiński
Jan Karol Chodkiewicz	Juliusz Kossak	Leopold Staff
Fryderyk Chopin	Tadeusz Kościuszko	św. Stanisław
Stefan Czarnecki	Krakus	Stanisław Staszic
Bolesław Czerwiński	Zygmunt Krasiński	Stefan Batory
Tytus Czyżewski	Ignacy Kraszewski	Wit Stwosch
Karol Darwin	Eugeniusz Kwiatkowski	Henryk Sucharski
Ignacy Daszyński	Bolesław Leśmian	Lucjan Szenwald
Henryk Dąbrowski	Stanisław Maczek	Karol Szymanowski
Jan Dekert	Jacek Malczewski	ks. Piotr Ściegienny
Ignacy Domeyko	Jan Matejko	Julian Tuwim
Michał Drzymała	Piotr Michałowski	Melchior Wańkowicz
Xawery Dunikowski	Adam Mickiewicz	Henryk Wieniawski
Józef Elsner	Mieszko I	Stanisław Ignacy Witkiewicz
Julian Fałat	Stanisław Moniuszko	Wincenty Witos
Aleksander Fredro	Gustaw Morcinek	Władysław Łokietek
Konstanty Ildefons Gałczyński	Ignacy Mościcki	Stanisław Worcell
Biskup Józef Gawlina	Gabriel Narutowicz	Józef Wybicki
Aleksander Gierymski	Cyprian Kamil Norwid	kard. Stefan Wyszyński
Bartosz Głowacki	Stefan Okrzeja	Franciszek Zabłocki
Walery Goetel	Julian Ordon	Ludwik Zamenhof
Stefan Grot-Rowecki	Władysław Orkan	Zawisza Czarny
Jan Heweliusz	Michał Ossowski	Emil Zegadłowicz
św. Jacek	Ignacy Paderewski	Stefan Żeromski
św. Jan	Józef Pankiewicz	Stanisław Żółkiewski
Jan III Sobieski	Jan Pietrusiński	Zwirko i Wigura
Jan Paweł II	Wincenty Pol	
Stefan Jaracz	ks. Jerzy Popiełuszko	

Źródło: Opracowanie własne.

edukacji, pracy oraz ogólnie pojętego życia społecznego. Część kategorii obejmuje typowo „męskie” zajęcia — np. budowniczy, górnik, mason, prezydent miasta. Nie wyróżnia się natomiast ról typowo damskich. Jako „druga płęć” kobiety nie odgrywały znaczącej roli w życiu społecznym. Realizowały się głównie w zaciszu domowym lub w kręгах towarzyskich — przymusowo skupione na życiu prywatnym.

W Katowicach odsetek ulic, których patronkami są laureatki Nagrody Nobla, jest większy od odsetka ulic, których patronami są wyróżnieni tą nagrodą mężczyźni (9% i 1%). Większy jest też odsetek ulic, których patronkami są kobiety zajmujące się nauką (9%, mężczyźni 5%). Wśród patronek nie ma natomiast prawniczek czy kobiet zajmujących się drukarstwem. W Krakowie 1% nazw ulic upamiętnia kobiety wykładające na uczelniach wyższych.

W tabeli 1. przedstawiono patronów, których nazwy nadano ulicom w obu objętych badaniami miastach.

Postaci te stanowią 33% wszystkich patronów katowickich oraz 13% krakowskich. Wynika to z wielkości miasta i ilości ulic. Władze miast, nadając nowe nazwy, starają się uwzględnić zarówno znane, zasłużone postaci ważne dla całego narodu, jak i te, które są ważne dla lokalnej społeczności. Każde miasto ma swoją historię, która determinuje nazewnictwo miejskie.

Zakończenie

Nazewnictwo ulic i placów okazało się niezwykle interesującym tematem badań. Mieszkańcy miast rzadko pytani są o ich stosunek do nazw ulic czy też do ogólnie pojętej tematyki nazewnictwa miejskiego. Ich głosy podnoszą się najczęściej wówczas, gdy następują kontrowersyjne zmiany dotychczas używanych nazw⁶. Choć dla większości ludzi nazwy mają znaczenie czysto pragmatyczne, wielu z nas czasem oddaje się refleksji związanej z patronami naszych ulic.

Nazwy zdradzają sekrety miasta, zapomniane historie jego mieszkańców. Znaki, jakimi są nazwy ulic i placów, zostały zapisane w tkance miasta. Nie każdemu dane jest zagłębić się w ich etymologię. Umiejętne odczytanie nazwy wzbogaca nawet przypadkowego przechodnia. Intryguje, ciekawi, uruchamia wyobraźnię, dostarcza informacji, czasem bulwersuje, bawi lub rozczula. Nazwy ulicy zawierają nie tylko kanon wiedzy o mieście, ale także o jego mieszkańcach — ich wartościach i upodobaniach. Ułatwiają mentalne oswojenie miasta.

⁶ Zob. <http://forum.siechnice.pl/printview.php?t=323&start=0&sid=0075a20b4adb995cd49f89ad737eb09d>, <http://blog.rp.pl/goracytemat/2010/06/10/ideologiczna-walka-o-ulice/>, http://wyborcza.pl/1,76842,9377981,Jaroslaw_ma_problemy_z_rynkiem_im__Lecha_i_Marii_Kaczynskich.html.

Literatura

- Banot A.E., 2007: *Kobiety w historii — historia kobiet. Dyskurs feministyczny w Polsce*. W: *W kregu gender*. Red. E. Mandal. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Gzell S., 2009: *Ulica w mieście jako przestrzeń publiczna — w teorii urbanistyki w praktyce projektowej w XX w.* W: *Człowiek — Miasto — Region. Związki i interakcje*. Red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir. Warszawa: „Scholar”.
- Handke K., 1998: *Nazewnictwo miejskie*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa—Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 283.
- Handke K., 2005: *Nazewnictwo miejskie — świadek epoki i cenny zabytek*. „Ochrona zabytków”, s. 115—126.
- Iwasiów I., 2008: *Gender dla średnio zaawansowanych*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Jałowiecki B., 1980: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2006: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: „Scholar”.
- Kaleta Z., 1998: *Teoria nazw własnych*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa—Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 134.
- Krajewski M., 2007: *Kobiety w mieście*. W: *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*. Red. M. Krajewski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Lynch K., 1960: *The Image of the City*. Cambridge: The technology press & Harvard University Press.
- Majer M., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Malinowska E., 2008: *Płeć kulturowa a przestrzeń społeczna*. „Kultura i Społeczeństwo”, rok LII, nr 3, s. 80.
- Miszewska B., 2005: *Nazwy ulic w rozwoju przestrzennym miasta*. W: *Współczesne procesy urbanizacji i ich skutki*. Red. I. Jażdżewska. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 402—403.
- Nieszczerzewska M., 2007: *Męskie spojrzenie — kobiece spojrzenie. Inny aspekt wizualności nowoczesnego miasta*. W: *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*. Red. M. Krajewski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, s. 237—247.
- Nieśpiał T., 2011: *Małysz na pomniku i w nazwie ulicy?* Online: <http://www.rp.pl/artykul/624092.html> (data dostępu: 18 maja 2011).
- Rösing I., 2003: *The Gender of Space*. „Philosophy & Geography”, Vol. 6, no. 2, s. 189—209.
- Wallis A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.